

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, d. 16. Czerwca. — Według koresp. demok. poseł austriacki, Prokesch-Osten, który nie dawno temu tak wielki wpływ wywierał, popadł w niełaskę. Podobno ministerstwo nasze wniosło w Wiedniu o niezwłoczne jego odwołanie, ponieważ go obwiniano, że burzycieli wspiera i powstanie przygotowuje. Pewną jest rzeczą, że stronnictwo ministeryalne w nader jaskrawych wystawia kolorach politykę Austrii przeciw Prusom i zabieg Ostena tak, iż przystęp do króla prawie mu został wzbronionym. Nawet wszystkie te osoby, które Prokesch-Osten popierał, zostały teraz na wyższy rozkaz z miasta wydalone.

Koblenc, d. 15. Czerwca. — Przybył tu generał porucznik Duncker, dla objęcia dowództwa naczelnego nad 8 korpusem armii podczas niebytności generała Hirschfelda. Do lazaretu tutajszego przywożą od armii wielu żołnierzy chorych, którzy w skutek upalów poprzednich na zdrowiu zapadli.

Düsseldorf, d. 15. Czerwca. — Tutajszy sąd poprawczy zawyrokował dziś w sprawie Lassalla, obwinionego o podburzanie w Listopadzie r. z. do niepłacenia podatków, do zaburzeń itd. i skazał go na karę więzienia 6 tygodni i zapłacenie kosztów. Przeciw wyrokowi temu założył on apelację.

Z Moguncyi piszą do dziennika Deutsche Zeitung, że przywieziono tam człowieka podejrzanego o strzelanie do księcia pruskiego w Nieder-Ingelheim, pod silną strażą żandarmów. Ma to być chłopak młody, tak nazwany turner, czeladnik stolarski, który teraz za urlopem bawił w Nieder-Ingelheim.

Z Hess nadreńskich 15. Czerwca. — Kolumna wojska pruskiego pod dowództwem księcia pruskiego przestąpiła wczoraj rano z Alzey granicę reńsko bawarską, zajęła po krótkim oporze z strony oddziałów ochotniczych, miasto Kirchheimboland i posunęła się dalej naprzód, tak że w noc z d. 14. na 15. t. m. główna kwatera była w Marnheim. Lubo w Kirchheimboland za zbliżeniem się wojska pruskiego zadzwoniono na trwogę z rozkazu dowódcy oddziałów ochotniczych, to jednak pomiędzy wieśniakami powstał ruch wcale nieznaczny, jak tego się po narodzie tak ozięcznym a przytém spekulacyjnym było trzeba spodziewać. Już d. 13. wieczorem wojska pruskie posuwając się od Saarbrück i od St. Wendel postąpiły aż pod Landstuhl; jak długo się zatem owe ruchy niemieckie utrzymają, przyszłość okaże.

Baden 11. Czerwca. — Gazeta Ober Post Amts Zeitung pisze: Mierosławski przybył tu przed wczoraj. Zdaje się, że niewierzy ani w podobieństwo nawet zwycięstwa rewolucyi badencko-pfalckiej, i dla tego rozpatrzywszy się w całych stosunkach i duchu ludu tego, ofiarowanego sobie dowództwa naczelnego przynajmniej na teraz nieprzyjął.

Monachium, dn. 12. Czerwca. — Izba dekretem królewskim z dnia 10. m. b. rozwiązana. W mieście naszym cisza głęboka panuje. Na rogach ulic czytamy proklamacyą następującą. »Bawarczykowie! Zgromadzając na początku roku zeszłego około nas izby sejmowe, mieliśmy nadzieję, że te ocenią dostatecznie trudności położenia obecnego, w usiłowaniach naszych, około poparcia interesów Bawaryi wspólnie z interessami całej ojczyzny niemieckiej, ohocho dopomagać nam będą, i tym sposobem przyczynią się do rozwiązania owego mnóstwa zadań jak najważniejszych w sposób zadowalający. Nadzieje te nie ziściły się we względzie izby deputowanych. Większość izby tej zaraz przy rozpoczęciu sejmku w adresie wydanym na mowę od tronu nie zważała na jasne znaczenie uchwał, związku z d. 30. Marca i 7. Kwietnia 1848. ustanawiających pełnomocnictwo niemieckiego zgromadzenia narodowego, i na prawo w celu spełnienia tegoż wydane d. 15. Kwietnia 1848., tyżące się wyboru deputowanych bawarskich do reprezentacyi ludowej. Przyznała ona uchwałom owego zgromadzenia narodowego, we względzie praw zasadniczych ludu niemieckiego i konstytucyi rzeszy, znaczenie bezwarunkowe dla Bawaryi, a tём samém poddała zupełnie wzwyz wspomnianym uchwałom udzielnosc Bawaryi, byt

dalszy jej urządzen i pomyslnosc kraju, do których przestrzegania rząd i reprezentanci ludu zobowiązani przysięgą a rządowi jako też sejmowi odmówila prawa przyjęcia lub odrzucenia uchwał takowych. Taż sama nawet nie chciała, oświadczyć wyraźnie uznania zasady konstytucyjno-monarchicznej będącej podstawą konstytucyi krajowej Bawaryi. Zmiana ministerstwa i zasile w ciągu dwumiesięcznego odroczenia sejmku rzeczywiste odmiany w rozwoju i położeniu spraw niemieckich, nie zdolaly większości izby deputowanych sprowadzić z drogi jaką się już raz była puściła. Bez skutku pozostały zapewnienia powtarzane, iż żądając odmian konstytucyi rzeszy w Frankfurcie ułożonej, dalekimi jesteśmy od chęci ukrócenia wolności i praw, jakie ludowi przyrzeczono —, i że owszem mieliśmy jedynie na uwadze cel znakomity trwałego zjednoczenia całej wspólnej ojczyzny niemieckiej, jej zgody i pomyslności. Nawet zbadania żadnego doniesień przez ministerstwo nasze przesłanych izbie deputowanych względem odmian owych nie przypuszczano, chociaż zmian takowych w punktach rzeczywistych nawet zgodnie z objawieniem zdania izby deputowanych z d. 8. Lutego t. r. żądano; i przeciwnie w adresie drugim do nas przez większość izby uchwalonym, odmówiono naszemu nowo utworzonemu ministerstwu w ogóle wszelkiej pomocy, a mianowicie, jakiej się to w celu przeprowadzenia programu swego z dnia 17. Maja r. b. spodziewało, a zażądała niezwłocznego powołania ministerstwa nowego, któreby uznanie bezwarunkowe niemieckiej konstytucyi rzeszy w Frankfurcie ułożonej z należącym do niej prawem wyborów wyrzekło, i takową natychmiast rzeczywiście w wykonanie wprowadziło. Kiedy nakoniec w skutek powstania zbrodniczego, jakie w całym pfalekim obwodzie rejencyjnym wybuchło, wszelką działalność prawnych władz rządowych tamże zniesiono, w ich miejsce rząd rewolucyjny i reprezentacyą kraju ustanowiono, i rząd ten odłączenie Pfalcu od Bawaryi wyrzekł, konstytucyą za prawomocną ogłosił, złożenie przysięgi na nią rozporządził, część wojska naszego do wiarołomstwa uwiódł, wystawienie siły zbrojnej dla utrzymania powstania tego rozporządził, a nawet na twierdzę związkową Landau uderzyć śmiano, oparła się taż sama większość izby zbadaniu i roztrząśnieniu podanego przez ministerstwo nasze w wątpliwosc prawa udziału przy obradach sejmowych deputowanych z obvodu pfalckiego wysłanych, przez czas trwania powstania, a ztąd rzeczywiście istotnego odłączenia Pfalcu od Bawaryi. Nawet w ciągu całych dyskusyi przedmiotu owego dotyczących nie tylko, że najmniejszej nagany dla zbrodni w Pfalcu dokonanej niewyrzeczono, ale nawet z pośród niej mowy broniące powstania tego slyszec się daly. W obec tego wszystkiego, przedstawienia wszelkie rządu w wydziałach przez członków większości izby obsadzonych nie uwzględniono, a tym sposobem oslabienie zupełne działania rządowego na nowo sprowadzić zamysłano. W tём położeniu rzeczy musieliśmy się rzec wszelkiej nadziei, aby z czynności dalszych izby deputowanych coś pomyslnego dla dobra kraju wypłynąć mogło. W tём więc przekonaniu i w zaufaniu do sposobu myślenia i wierności kochanego ludu naszego, którego szczęście i pomyslnosc jest przedmiotem wszelkich usilowań i celem najgorętszych zyczeń naszych, korzystaliśmy z służącego nam według konstytucyi Tit. VII. §. 23. prawa rozwiązania sejmku, a nowe wybory do izby deputowanych w przeciągu następujących trzech miesięcy rozporządzić kazemy. Przytém ufność zupełną w kochanym ludu naszym pokładamy, że tenże w środku tём uzna jedynie szczerą dążność naszą do przywrócenia potrzebnej pomiędzy rządem a reprezentantami ludu zgodności, bez której niepodobna poprzeć skutecznie interesów publicznych, niedopuszczyć anarchii, i ciosów pomyslności publicznej przemysłowi i handlowi zadanych zagoić, że pozostając wiernym miłości w tak wielu burzach czasu dowiedzionej, a sercu naszemu tak drogiej i przywiązaniu do posłuszeństwa prawom, ulży nam w dopełnieniu trudnych obowiązków panującego na nas włożonych, i przez współdziałanie dopomoże do osiągnięcia wspólnego zamienitego celu w chwili, która dla przyszłych losów Bawaryi, a nawet

wspólniej ojezyny niemieckiej jest stanowczą. Monachium d. 10. Czerwca 1849. Max. Dr. Kleinschrod. Dr. Aschenbrenner. Dr. Ringelmann. Dr. Pforten. Lüder. Zwehl.

Węgry.

Według listów handlowych nadeszłych już wczora do berlińskich znakomitszych domów, przyszło nakoniec do walnej bitwy pomiędzy Węgrami a połączoną armią rosyjsko-austriacką.

Według tych doniesień zaszła główna bitwa na prawym brzegu Dunaju, w dolinie, która się rościaga od Karlsburga przez Wieselburg aż do Raab, w dniach 13, 14 i 15 b. m. Trwała przez godzin 64 bez żadnej przerwy. 23,000 Austriaków i Rossyan, jako też 8000 Węgrów poległych pokrywa pobojowisko. Austriacko-rosyjska armia rozsyłała się zupełnie i niepoliczony maszy huzarów i Czikosów ścigały uciekających daleko zagranicę. Węgrami dowodzili Artur Görgej i Guyon, a Austriakami Hajnau i Rüdiger. Feldmarszałek Schlick wraz z 8 jenerałami polegli.

Tak brzmią listy od różnych domów wiedeńskich, a w szczególności od znakomitego domu Arnstein i Eskeles. I my otrzymaliśmy tę samą wiadomość, ale nie od zwyczajnego naszego korespondenta. Niedonoszą o tém wiedeńska gazeta urzędowa z 16. b. m., ani też wiedeńska litografowana korespondencya, tylko wspominają o klęsce zadanej korpusowi Schlika, która zakończyła się zupełnym jego zniszczeniem. Być może, że klęska Schlikowi zadana była początkiem do bitwy trwającej przez godzin 64. Jest bardzo podobnem do prawdy, że całe armie cesarskie były wciągnięte do walki przez bitwę przez Schlicka stoczoną i przez to przyszło do walnej batalii. Z tém zgadza się też przez nas odebrany list z Preszburga z dnia 14. b. m. donoszący nam, że wszystko wojsko jak najspieszniej wyruszyło na prawy brzeg Dunaju i przez cały dzień słyszano strzelanie z armat w kierunku Raab i Wieselburga.

I litografowana korespondencya z dnia 16. Czerwca wspomina o klęsce zadanej Schlikowi w dniu 13. Czerwca, gdzie jenerał brygady Wyss ciężko ranny z swą brygadą dostał się do niewoli węgierskiej niedaleko Csorny. Podobnie dostał się do niewoli w Csorna pułkownik ułanów Zessner.

Bem dla zabezpieczenia drogi wojskom rosyjskim mającym wkrazać znowu do Siedmiogrodu porzucił banat i od Temeswaru przez Lagos, Karasabes i Hageg spieszy do Sibina (Hermanstadt). Z Orsovy nabrał nie mało dział i ręcznej broni dostawionych po Dunaju przemycarskimi angielskimi okrętami. Banat i Baczkę będzie teraz zaslaniał Maurycy Perczel, który jak wiadomo, ma wojska 60,000.

Z Preszburga wszystko wojsko, co tylko było do dyspozycyi wyruszyło w pole. Neustadt i Tręczyn jeszcze w ręku Austriaków, o pół mili widać forpoczty węgierskie i częste z nimi zachodzą utarczki. Komitat liptawski w ręku Węgrów, nad całą morawską granicą rozstawione ich siły. W Wieselburgu 40,000 Austriaków z liczną artylerją stoją, o pół mili ztamtąd w Hordewar stoją nieprzyjacielskie forpoczty. Od wczoraj w górach slychać grzmot dział od strony Nitry. Biskup Michał Horwat minister węgierski oświecenia nakazał duchowieństwu następane przepisy: od 27. Maja począwszy w Niedzielę i Czwartek przez trzy tygodnie po wszystkich kościołach odbędzie się nabożeństwo z mową stosowną na ublaganie pomocy Boga w oswobodzeniu ojezyny; potem następuje procesya uroczysta przy odgłosie wszystkich dzwonów i odmówieniu przepisanej modlitwy przed wystawionym Najświętszym Sakramentem i dnia 6. Czerwca odbędzie się w całym kraju post powszechny. Zwróci się uwaga ludu na to, że wojna przestaje być wojną narodową, a zamienia się na religijną. Wszystko z życiem i dobytkiem ściągają na głębi kraju od granicy: przy powołaniu pospolitego ruszenia, biskupi i kapłani z krzyżem w ręku idą na czele ludu przeciw nieprzyjacielowi, a za obozem wychodzi wszystko od starca do niemowlęcia ze wsi i miasta bronić ojezyny.

Galicja.

Okólnik c. k. galic. Gubernium krajowego. O wolnem od cła wprowadzaniu siana, słomy, zboża i bydła rzeźnego z Rosyji, Polski i Multan. Z uwagi nad szczególniej szymi teraz okolicznościami czasu, spowodowaną została rada ministrów dozwolić, aby siano, słoma, bydło rzeźne i następujące gatunki zbożne, jako to: kukurudza, żyto i mieszanka, jęczmień i orkisz albo szpelta, tataraka (hreczka), proso, wyka, bób, (fasola), ciecierzycy, groch i soczewica, jeżeli przedmioty te prowadzone z Rosyji, Królestwa Polskiego albo też z Moldawy, na wehód do Galicyi albo Bukowiny oświadczone będą, przez czas terażniejszych nadzwyczajnych okoliczności, bez różnicy, czyli te przedmioty dla uprowijantowania (opatrzenia) wojska, lub na potrzebę kraju przeznaczone będą, bez opłaty cła wprowadzane były.

Postanowienie to podaje się do powszechniej wiadomości w skutek rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 30. Maja r. b. za l. 6261.

We Lwowie, dnia 4. Czerwca 1849.

Agenor hrabia Gołuchowski, szef krajowy.

Kraków, 15. Czerwca. — Wczoraj gubernator Galicyi i Jenerał korpusu hr. Rüdiger opuścili Kraków udając się za cesarzem wstecz Rosyji do Galicyi.

Śmiertelność z powodu cholery panuje w szpitalach wojskowych w tym stosunku, że trzecia część przeszło chorych umiera. Wszelako zaraza ta daleko więcej się szerzy między żołnierzami rosyjskimi jak austriackimi: podają bowiem lekarze, że na jednego austriacka umiera czterech Moskali. »Zmarłych grzebią w przeciągu 24. godzin, i to nocną porą zazwyczaj. Rodzaj pogrzebu jest niezawodnie, obojętną rzeczą dla zmarłego, ale dla żyjących daje niejaka wiarę religijnych uczuć, przywiązanych w Chrześcijaństwie do cześci pogrzebowej. Żołnierze rosyjscy grzebani są w trumnie, — gdy żołnierze apostolskiego monarchy tej ostatniej dla siebie niemają kwatery, a nawet ciało ich odarte bywa z koszuli, jeżeli jeszcze jest dobra, a w jej miejsce w starą podartą, wydobytą ze składu przeoblekają zmarłego. W jednej rozmowie, tyczącej się cholery, pewien oficer rosyjski powiedział te słowa: »w naszej armii posilkowej dwie wielkie panują teraz choroby, to jest: cholera i dyzenterya.« Zapewne dysenterja? zagadnął ktoś z orszaku rozmawiających. »Nie, nie, odrzekł Rossyanin, wyraźnie mówię panu, że: dyzenterya.« Nas ta choroba bynajmniej nie dziwi, gdy zważymy smutne i trudne położenie żołnierza rosyjskiego. — Wczoraj tutejsze władze i zakłady naukowe składały hierachiczny podatek, zwany etykietalnym, panu naczelnikowi krajowemu Gołuchowskiemu, przybyłemu tutaj dla powitania spodziewanego oddawna Paszkiewicza i samego cara Mikołaja z synem Konstantym. Pan Gołuchowski w przyjęciu członków rządowych okazał się tak uprzejmym, że w zupełności przedstawił się nam jako wilk skryty w baranią skórę. — Nakoniec donoszę wam, że wczoraj odstawiono stąd do królestwa 12 biednych wychodźców, a między nimi dwóch z dawniej emigracyi: Horodeckiego Onufrego i Jokisza Józefa. Ogółem wydano stąd w ręce Moskwy około 27 osób. W miejsce wydanych Moskwie ofiar przywieziono zaraz dnia wczorajszego z Galicyi około 19. osób podobno również z kategorii wychodźstwa będących.

Dn. 11. b. m. wieczorem uwięziono tu Jana syna Henryka Dębińskiego, lecz nikt nie wie za co? — być może, że postanowiono trzymać tego młodzieńca jako zakładnika; jeżeliby tak było, tedy oczywisty dowód, że przeciwnicy sprawy wolności węgierskiej nie znają wcale naszego jenerala Dembińskiego, a razem dostatecznie stwierdzają swoją nieczemną zemstą nacechowane usposobienie. (Dziennik pol.)

Czechy.

Praga, d. 12. Czerwca. — (Odpowiedź JCMści na prośbę o cofnięcie nadanej konstytucyi.) Gazeta pragska zawiera w części urzędowej następujące obwieszczenie:

»Najj. cesarz na podpisana przez kilka gmin Boleławskiego i Kurzymkiego obwodu petycyą o cofnięcie najlaskawiej nadanej konstytucyi z dnia 4. Marca b. r. zmianę ministryum, zwołanie sejmu na zasadzie projektowanej przez rozwiązany sejm państwa konstytucyi i prędkie uorganizowanie sądowej i politycznej administracyi, raczył wystósować do mnie następujący najw. list własnoręczny:

»Kochany baronie Meesery! przy nadaniu konstytucyi objawilem zamiar położenia końca wyszlemu z rewolucyi stanowi niepewności, zapewnienia ludom moim konstytucyjnej wolności, przywrócenia obywatelskiego porządku i panowania prawa. Wieśniakowi zapewnione zostały dobrodziejstwa uwolnienia od poddaństwa i zniesienia ciężarów gruntowych przez słusne i stosunki jego szczególnie uwzględniające prawo o wynagrodzeniu. Przeważna większość mojego ludu uznała te moje zamiary i z wdzięcznością i zaufaniem przyjęła klejnot konstytucyi. Pamięć na doświadczone klęski i trudne położenie państwa przywiodły wszystkich dobrych obywateli do przekonania, że jedność jest nieodzowną, i że ta jedynie z ustalonego konstytucyjnego porządku wypłynąć może. W sprzeczności z tym powszechnym sposobem myślenia pewne osoby w Czeskiej koronie, ciągle jeszcze usiłują obudzać w ludzie wiejskim niezadowolenie z konstytucyi i nieufność do mojego rządu. Aby się więc takim usiłowaniom niepowiodło raz jeszcze poprzednią niepewność i zamieszanie oraz połączone z niemi klęski wywołać napowrót, polecam W Panu ogłosić w królestwie czeskim moje silne postanowienie trzymania się wiernie i niezłomnie konstytucyi i zasłonięcia tym sposobem godności mojej korony, oraz nadanych ludowi praw i swobód przeciwko wszelkiemu antikonstytucyjnemu naruszeniu, z całą moją cesarską powagą. Podobnie jak szczerą dążnością mojego rządu jest zapewnienie obywatelom państwa regularnego i niezakłóconego używania praw politycznych, przez przywrócenie publicznego porządku; tak z drugiej strony zapewnione ustawą instytucye jedynym są dozwolonym gruntem prawnym politycznej działalności. Mój rząd zatem niemoże pozwalać aby oddalając się od tego gruntu, na antykonstytucyjnej drodze zasadniczą ustawę państwa w treści swęj naruszać lub wstrząsać usiłowano. Polecam W Panu użyć przeciwko podobnym dążnościom całej siły rządu i powagi prawa.

Schönbrunn, 5. Czerwca 1849.

podp. Franciszek Józef.

Schwarzenberg.

Jenerał komenderujący w Pradze hr. Khevenhüller zakazał dalszego wydawania dziennika »Narodne Nowiny.« Powodem tego zakazu ma być artykuł o stosunku madziarskiej arystokracji do austriackiego rządu. Redaktor pan Hawliczek ma się udać do Wiednia, aby wyjednać sobie cofnięcie tego interdyktu.

Praga, dn. 10. Czerwca. — Dzienniki wiedeńskie: Oest. korrresp.

Lloyd i t. d. często umieszczają w kolumnach swoich wyciągi z gazet węgierskich. Długo zazdrościli im tego pokarmu inne dzienniki; aż nareszcie teraz Const. Blatt. a B. „szczęśliwie dopadł tego pożądanego owocu którym się grzeczny natychmiast z publicznością podzielił. Wszakże przyznać trzeba, że więcej zapowiedziano jak dotrzymano: więcej się spodziewano jak w rzeczy samej znalaziono. My tu nie będziemy powtarzać długich wyjątków, które Const. Bl. przywodzi, tem bardziej, że jak referent sam uważa, ten dzienników węgierskich jest gminny, gburowaty; zdaje się jakby huzar dopiero co zsiadłszy z konia, i nieotarliwszy się jeszcze z dymu bitwy redagował artykuł. Ciekawsze są ogłoszenia urzędowe sądu doroznego w Peszcie, z kąd się dowiadujemy: że Franciszek Lendiel, za przygotowanie sukien dla uciekającego oficera austr. Emeryk Meskey za przyjęty urząd w c. k. komisji mundurowej; krzysztof Offner, za dostarczenie prochu austriackim żołnierzom — rozstrzelani zostali.

Następuje potem artykuł niby rozmowy, o przyszłej wielkości i znaczeniu Buda-pesztu. Dalej raport Józefa Majera kapitana borszodzkiej kompanii z Rozenbergu (w Liptowskiej żupie) z dnia 21. Maja o wkroczeniu jen. rossyjskiego Sas do Nowego-Targu ze Spytkowic na dniu 16. Maja; raport podaje liczbę wojska ros. na 5—7000 ludzi.

Nakoniec, sprawozdanie z 159 posiedzenia izby poselskiej w Debreczynie dnia 22. Maja. Teraz dopiero następuje korespondencja krajowa, z Debreczyny, Pesztu i t. d. Wszędzie o nadzwyczajnym donoszą zapale; wszędzie ochoczo w szeregi wojskowe się zaciągają; okrąg Jacygów kilkaset ludzi dostawił — wszyscy ochotnicy; mały okrąg Hajduków już dawniej sam na swe koszta wystawił pułk kawalerji, 2 pułki piechoty, a teraz znowu 950 zupełnie uzbrojonych jeźdźców postawił gotów. Cośmy donosili o dziewczętach w siedmiogrodzkiej ziemi chcących formować kompanie strzelnicze, tu znajdujemy powtórzonem, z dodatkiem, że kilka set takich amazonek, między którymi wiele szeklerskich dziewcząt, przyszło do Debreczyna aby sobie na to wyrobić pozwolenie i t. d. Pochwała Görgeya. Obraz zniszczenia w Budzie. Pochwała Hentzigo. Potrzeba powtórnego opuszczenia Budapesztu przez madziarskie wojska wyargumentowana i t. d.

Nawet do inseratów nasz referent zajrzał aby ztamtąd pozbiierać jakieś rysy życia miastowego i zadziwił się: nie znać wojny — bawią się, handlują, kąpiele, letnie mieszkania wynajmują się jak byza najspokojniejszych czasów, kasa oszczędności czynna, księgarze ogłaszają świeże z Lipska przysłane im dzieła i t. d. W urzędowych anonsach jest list gończy ciekawy. Ściga on niejakiego Franc. Ksaw. Kołodzieckiego rodem z Galicyi lat 22, żołnierza legii polskiej. Przy tej sposobności dowiadujemy się o mundurze legii polskiej, zbiegły bowiem miał na sobie: białą polską wojskową suknią, (zapewne krakuskę) czarne pantalony i czerwoną polską czapkę. Ścigany dopuścił się na dniu 10. Listopada 1848. morderczego zamachu na jen. Bema, za co na rok więzienia skazany był, lecz 15. Maja z Pesztu umknął. Nagrody obiecane 500 zlr. m. k. ktoby zbiega uchwycił.

Ungar ze swojej strony zawiera obietnicę jenerała Klapki wypłacenia 6—10 zlr. za schwytanych madziarskich dezertów; tudzież wyroki sądu doroznego z d. 29. Maja, w skutek których Daniela Nowaka za werbowanie rekrutów dla Austriaków rozstrzelano.

W Pesti hirlap z niektórych raportów dowiadujemy się, że jedna brygada jen. Dembińskiego pod dowództwem Bulharyna pod Lewoczą wszystkie obsadziła wąwozy. W feiletynie oprócz innych dosadnych artykułków jest już zapowiedziana nowa sztuka dramatyczna: „Zdobycie Budy.“

F r a n c y a .

Paryż. — (Zgromadzenie narodowe). Posiedzenie 14. Czerwca. Dupin je zagaja i donosi, że dwóch deputowanych umarło na cholere Cordier i Deblaye. Dalej mówi: prokurator z Dijon wniosł o pozwolenie wytoczenia śledztwa kryminalnego przeciw deputowanemu Rolland, za namawianie obywateli w Macon do wojny domowej. Zgromadzenie odsyła ten wniosek do wydziału. Dufaure, minister spraw wewnętrznych: wypis nowych wyborów jest potrzebnym na podwójne mandaty. Jutro temu stanie się zadosyć. Benoit zdaje sprawę względem kredytu 25,000 fr. na zaprowadzenie aparatu przewietrzającego. Przyjęto kredyt. — Dupin: parzycki prokurator wniosł o pozwolenie wytoczenia śledztwa kryminalnego przeciw deputowanym Ledru-Rollinowi, Wiktorowi Considerant, Boichotowi i Rattierowi. Drugi wniosek dotyczy wytoczenia śledztwa przeciw wszystkim deputowanym, którzy we wczorajszych dziennikach podpisali odezwę do broni. (O! O! Jest ich przeszło 150.) Do uzasadnienia swego wniosku składa prokurator proklamacyą usiłującego się wczora zawiązać socyalnego konwentu ulicy Stego Marcina, którą poprzyklepiano na niektórych rogach ulic. Grandin: odczytać należy tę odezwę! Dupin czyta. Charras: to jest dzieło policyjne! (Głosy z prawej: wczoraj niebyłbyś jej tak nazwał!) Pascal Duprat: moje nazwisko znajduje się pod rzeczoną proklamacyą. Protestuję przeciw temu. Podpisałem akt oskarżenia przeciw prezydentowi i ministrom, ale tej odezwę nie znalazłem. Podpisałem oskarżenie przeciw prezydentowi i gabinetowi, ponieważ uważam ich politykę za złą. Większość odrzuciła oskarżenie, ja poddaję się tej uchwale. Walczyłem tylko bronią prawną i nie podpisałem tej odezwę do broni. Protestuję przeto. Antony Thourret, którego nazwisko także się znajduje pod odezwą, protestuje przeciw temu sfalszowanemu materiałowi, jak odezwę

nazywa. (A! A!) Bancel nowy montagnard także protestuje. Laurent także wśród powszechnego śmiechu. Savoyat protestuje mówiąc: najoczywistszym jest to dowodem, że niebrałem żadnego udziału w wypadkach, ponieważ byłem przez cały dzień i noc tu na posiedzeniu. Czylibym tu był pozostał, gdybym pochwalal powstanie? (Zdumienie.) Obywatel Girardin lepiejby uczynił, gdyby się szczerze wywiadywał. Grandin: jeżeli żądał odczytania tej odezwę do buntu, to następczyłem tam podpisanym sposobność okazania, iż swych nazwisk na niej nie położyli. Zamiast mi za to podziękować, to mnie obrzucają gniewem i obelgami. Latrade, Pellatier, Bajas, Bouvet, Vertigny i kilku innych montagnardów wchodzi na mównicę i protestują przeciw podpisaniu ich nazwisk na odezwę. Roncher sprowadza rozprawy na właściwe zadanie i żąda, ażeby przegłosowano nad wnioskami prokuratora. Dupin: wnioski te dotyczą dwóch kategorii: 1) są wymierzone przeciw 4 deputowanym; 2) ubocznie przeciw podpisanym na odezwę do broni. Żądam pospiechu. Charras, Landrin i Cavaignac żądają dłuższego czasu do obrony podpisanych na odezwę. Vessin i Thiers występują przeciw temu. Dufaure wniosł przedewszystkiem o rozwiązanie pytania względem pospiechu. Deputowani zbiegli, niemoże ich ścigać bez upoważnienia. Zgromadzenie oświadcza się za przyspieszeniem i rozchodzi się po wydziałach. Około godziny 5 wraca na obrady. Paillet sprawozdawca komisji odczytuje krótkie wnioski: 1) wyrzec pospiech; 2) uchwalić ściganie deputowanych Ledru-Rollina, Boichota, Rattiera i Wiktora Considerant. Zgromadzenie uchwała pospiech. Lewa wstrzymuje się od głosowania. Tamisier zabiera głos w obronie Consideranta. Przemawiał i pisał od lat 20 za obronę praw ludu. (Prawa mruczy). Należy go od reszty oskarżonych oddzielić. Bac broni Ledru-Rollina o tyle, iż żąda sprawdzenia faktów przeciw niemu przytoczonych. Zgromadzenie przyjmuje drugą część wniosku komisji. Dufaure minister przerywa dzienny porządek wnioskiem, aby kluby i inne publiczne stowarzyszenia na rok jeden zakazane zostały. Wnosi o pospiech. Wniosek jutro będzie rozebrany. Posiedzenie odroczone.

Paryż, 14. Czerwca. — Ledru Rollin, Boichot i Rattier wraz z innymi góralami uciekli z sali oknami na ogród w szkole przemysłowej, gdy ujrzeli, że wojsko z żandarmami ruszają na konserwatorium, w którym chcieli się zawiązać w konwent. Mówią, że ci deputowani uciekają częścią do Belgii, częścią do Anglii. Pierwsza legia gwardji narodowej zniszczyła drukarnie dzienników Le Peuple, Revolution, Vraie Republique, Journal du Peuple i Democratie pacifique. Z tego powodu dzienniki te dziś nie wyszły. Drukarnią dziennika la Reforme zapieczętowano. Ulice Coq Heron i Neuve des bons enfens obsadził silnie Changarnier. W Monitorze i po rogach ulic czytamy mnóstwo proklamacyi dotyczących stanu oblężenia i nieustającego posiedzenia zgromadzenia narodowego.

Wracamy do wniosku góry o oskarżenie prezydenta i ministrów, który podpisało 135 deputowanych. O rozprawach w tym przedmiocie po wydziałach zgromadzenia dowiadujemy się co następuje: rozprawy były krótkie ale stanowcze. Większość żąda niezwłocznego przystąpienia do rozpraw nad aktem oskarżenia. Większość podzielała to zdanie, że uderzenie na Rzym było wypływem uchwalonej wyprawy przez zgromadzenie ostatnie ustawodawcze do Włoch, a więc nieprzyznaje z tego powodu prawa mniejszości do wytoczenia śledztwa prezydentowi i ministrom. Piotr Lerroux w imieniu góry powiedział: „uderzenie na Rzym jest zbrodnią przeciw prawu narodów. Rzym nie jest miastem, ale stolicą Włoch. Kwestya rzymska nietylko jest włoską, ale też europejską.“ Niektórzy członkowie prawej strony ganili wprawdzie politykę gabinetu, ale opierali się jego oskarżeniu. Corne sądził, że należy czynić różnicę pomiędzy błędami w postępowaniu i zbrodniami politycznymi. W trzynastym wydziale zapytał Pean Odilon Barrota, czyli ministerstwo pozostawi ludowi rzymskiemu prawo wyboru własnego rządu, po zdobyciu Rzymu przez wojsko francuskie. Odilon Barrot na to: zupełne prawo, lud rzymski uczyni, co mu się spodoba. Drugi deputowany zapytał: czemu kazaliście napaść naszej armii na Rzym? Barrot: ażeby uprzedzić Austriaków. Trzeba kwestyą jasno postawić i bez dwuznaczności odpowiedzieć, czyli ma być wojna z Austrią rozpoczęta. Kwestya ta sama się narzuci, na nią trzeba być przygotowanym. Maugis rzekł, że pytanie to przyjdzie do rozbioru za kilka dni, przy rozprawach nad interwencyą rossyjską w Austrii. Odilon Barrot zakończył te rozprawy krótko: we właściwym czasie, to rozumiem. (Znana formuła za Ludwika Filipa powtarzana przez lat 18, o niewczesnych kwestyach.) Po odrzuceniu kwestyi względem aktu oskarżenia, la Reforme powiedziała, że nie wszystko skończono, a le Peuple i Vraie Republique żadnego nieobjawily zdania. Siecle ostrzegal większość, ażeby się zawczasu zbyt nie cieszyli, bo drogo opłaci uwolnienie z pod oskarżenia prezydenta i ministrów.

Democratie pacifique opisuje pochód deputowanych stronnictwa góry z palais national do szkoły przemysłowej jak następuje: w chwili kiedy uderzył Changarnier z wojskiem na spokojnych obywateli na bulewarach, znajdowało się około 60 reprezentantów góry w palais national. Legia artylerji zgromadziła się zbrojnie w ogrodzie, czekając na wypadki. Po rozpedzeniu pochodu udali się reprezentanci góry w swoich szarfach w towarzystwie legii do szkoły przemysłowej. Lud wołał: niech żyje

góra, artyleria, konstytucja! Odkrywano głowy na znak uszanowania przed tym pochodem, kobiety powiewały chustkami z okien. Żołnierze na strażach przynosili broń i krzykali: niech żyje gwardya narodowa i konstytucja! Dowiadujemy się, że wkrótce po swém przybyciu członkowie góry i towarzyszący im artylerzyści rozbiegli się. Dekret względem stanu oblężenia, brzmi jak następuje: zważywszy, że uzbrojone i przeciw władzom konstytucyjnym Rzeczypospolitej wymierzone powstanie w Paryżu wybuchło, które może się rozszerzyć i po innych miastach Francji, ponieważ ważną jest rzeczą, władzę uzbroić we wszystkie środki, w celu utłumienia tego powstania, nadania siły prawu i utrzymania konstytucji, przeto art. 1. miasto Paryż i cały okręg pierwszej wojskowej dywizji ogłasza się w stanie oblężenia. Art. 2. środek ten może być rościągniony do miast, w których podobne wybuchną powstania, skoro prefekci ogłoszą fakt buntu przeciw prawom.

Proklamacya prezydenta Rzeczypospolitej do ludu francuzkiego. — Kilku anarchistów śmie podnieść sztandar powstania przeciw prawowitemu rządowi, który wypłynął z głosowania powszechnego. Oskarżają mnie, jakoby przeniawierzył się konstytucji, ja, com znośił przez sześć miesięcy ich oszczerstwa, pokrzywdzenia i prowokacye. Zniewałyli nawet większość zgromadzenia narodowego. Oskarzenie jest tylko pozorem, dowodzi raczej, że mnie już wtenczas z tą samą nienawiścią i z tą samą nieprawością prześladowali, kiedy mnie lud Paryża mianował swoim reprezentantem, a lud Francji prezydentem Rzeczypospolitej. — Ten system agitacyi utrzymuje w kraju niemoc i nieufność, z czego się wyradza nędza. Stan taki ustać musi. Czas, aby dobrzy mieli spokojność, a drżeli przeniawiercy. Rzeczypospolita nie ma większych wrogów jak tych ludzi, którzy przedłużając nieporządek, zmuszają nas zamienienia Francji w obóz, a przygotowania do ulepszeń i postępu w przygotowania do walki i obrony. — Wybrany przez naród bronię sprawy, która jest i waszą sprawą, sprawą waszych rodzin, waszych posiadłości i sprawą całej cywilizacyi. Nie ustąpię dopóki jej zwycięstwa nie wyjednam.

Włochy.

Wprost z Rzymu nadeszły o wypadkach najnowszych doniesienia następujące:

Rzym 5. Czerwca. — W nocy z 2. na 3. Czerwca usadowili się Francuzi na Monte Mario i w Villa Panfili, i tam rozpoczęli sypać wały dla zasłonięcia dział swoich oblężniczych. Dnia 3. Czerwca z rana Rzymianie z dział strzelać zaczęli od Porta Pancrazia i z przyległych murów w celu zniszczenia okopów rozpoczętych, i wycieczki robili dla wyparcia Francuzów z stanowisk zajętych. W ciągu bitwy 17 godzinnej, w której oprócz artylerji rzymskiej, powiększłej części legie cudzoziemskie czynne były, utracił korpus Garibaldeggo w zabitych i rannych około 600 żołnierzy; — pomiędzy tymi 17 oficerów i adjutanta Garibaldeggo. Korrespondent, rodem Niemiec udał się do główniejszych lazaretów w celu niesienia pomocy potrzebującym ziomkom swoim, i tak dalej opisuje. Nie znalazłem tam żadnego z naszych, lecz przy tej sposobności słyszałem od wielu rannych Włochów, że strzeły francuskie dokładnie strzelają, i prawdę mówiąc, pomiędzy 30 rannymi, którym się bliżej przypatrzeć mogłem, znalazłem 21 ranionych w głowę lub blisko serca. Zarazem przekonałem się, że w korpusie Garibaldeggo znajduje się daleko więcej ludzi jak było sądzić można, i przejętych zapałem nadzwyczajnym dla niezawisłości Włoch, która z paupieżem istnieć niemoże, a którego w czasach naszych zagraniczny jedynie wpływ przy władzy świeckiej utrzymać potrafi. Tak naprzykład spotkałem jednego Lombarda, który jak się zdawało oba oczy utracił. Ludziom litującym się nad kalectwem jego, odpowiedział: »Tak, boli mię to, iż owych pięknych Włoch już może więcej widzieć nie będę, ale jeżeli mi powiedzą, że one są wolne, wtedy większą mi to sprawi radość, aniżeli owa strata wzroku dzisiaj mi dokucza.

Wczoraj d. 4. wciąż jeszcze z dział strzelano na okopy francuskie od godziny 10 zrana do 6 wieczorem, ale już z mniejszą natężnością. — Przed Porta Angelica ukazała się jazda francuska z białą chorągwią, lecz bez wszystkiego ogniem działowym ją odparto. Niechętny takiej przyjaźni, mówili Rzymianie, która gorsza jest od nieprzyjaźni; w krótkie jednak strzelanie ich umilkło, gdyż pierwszy strzał francuski z Monte Mario działo im zdemontował. — Przed Porta Pancrazia utracił Garibaldi znowu około 100 żołnierzy, którzy dzisiaj objawili niezadowolenie swoje z powodu tego, iż kiedy oni pod murami Rzymu krew swą przelewają, gwardya obywatelska po kawiarniach się bawi, jakby ją to wcale nieobchodziło, co się poza miastem dzieje. Niektórzy utrzymują, że jeden pułk liniowy rzymski podobno nawet niechciał należeć do wycieczki. Jeżeliby jeszcze kilka dni tym sposobem bój prowadzono, wtedy legie cudziemskie całkiemby wyginęły, gdyż one jedynie w ogień idą, a Rzymianie sami pewnieby potem niepodoleli, a możeby się nawet ani się nie bili, skoro teraz już taką obojętność okazują. Jest to lud szczególny, i jedyne w swoim rodzaju miasto. Idąc przez ulice, widzieć można kawiarnie ludźmi zapchane, którzy bawiąc się spokojnie palą cygara, wieczorem na Corso mnóstwo kobiet wystrojonych, ciekawie zagląających do ambulansów, które z rannymi do lazaretów z pola bitwy zdążają. — Dzisiaj wciąż ogień z dział idzie z Porta Pancrazia, i Rzymianie spodziewają się że Oudinot nowe odbierze rozkazy z Paryża. O Neapolitańczykach ani słyhać; przeciw Austryakom jeszcze mają nadzieję walczyć wspólnie z Francuzami, a niektórzy woleliby się właściwie tamtym niż tym powierzyć, choćby też tylko dla tego, aby tym obłudnym bratkiem kominka wywinąć.

W południe 2. godz. — Silny grzmot dział pomiędzy Francuzami stojącymi pod Villa Millini na Awentynie a Rzymianami z góry Testaccio.

Indye Wschodnie.

London, 6. Czerwca. — Nowozdobytę terytoryum obejmuje 100,000 angielskich mil kwadratowych, przeszło 3 miliony mieszkańca i niesie około 1 milion funtów sztr. dochodu. Jednakże wydatki na Pendżab przewyższają znacznie przez niejaki czas płynące z niego dochody. Do tego terytoryum należą także Peszawer i Dheradschad, między Indem a górami, przeto granica azyatyckiego państwa naszego pomknięta jest poza tę rzekę. Peszawer i Dheradschat są najżyźniejsze prowincye byłego państwa Durani. Do nowo uzyskanego kraju nie należy kraj wiernego (przynajmniej na pozór) księcia Gholab Singh-Dżanu i Kaszemir. Kraj pięciu rzek będzie na teraz obsadzony 33,000 indo-angielskiego wojska, a 38,000 ludzi stać będzie w pobliżu. Z tem wszystkim nie było innego wyboru, wcielenie tego kraju zostało nam narzucone. Lecz w obec tych nieodzownych wypadków będzie wszystko z jak największą oszczędnością urządzone. Piętnaście pułków z prezydencyi Madras zluzuje takąż samą liczbę bengalskiego wojska w okręgu Sagor i Nerbudda, a gdy te staną do despozycyi, dalsze pomnożenie bengalskiej i bombajskiej armii okaże się zapewne niepotrzebnem. Jeżeliby twierdzenie Sir Charles Napiera było prawdziwem, czemu jednak nie wierzymy, że tylko niespokojny stan Pandżabu wymagał utrzymania 12,000 ludzi w Syndzie, możnaby załogę Multanu wiaść z małego Egiptu, czyli Syndu. Mieszkańcy miasta Amritsir mieli z radością przyjąć wiadomość o wcieleniu tego kraju; mieszkańcy zaś stolicy Lahory, którzy świetny dwór tracą, szemrzą na to i okazują nieukontentowanie. W ogólności sądzimy, że ta zmiana zwierzchnictwa w końcu się wszystkim podoba, wyjąwszy wojskowym naczelnikom Sykhów. Lord Gough wyjechał 3. Kwietnia z Lahory do Symla, podnóża góry Himalaja, gdzie znakomity indyjski świat zwykle zażywa świeżego letniego powietrza, tam udał się wpopród tego samego dnia także lord Dalhousie z swoją małżonką.

Wraz z Pendżabem dostał się w ręce Anglików ze skarbcu Maharadszy także jeden z wielkich dyamentów Indyi wschodnich, sławny Kohimur, (góra światła) który wkrótce doręczony będzie królowej.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień 15. Czerwca r. b. termin do wydzierżawienia folwarku Konojadu w powiecie Kościańskim położonego zniesiony, a na ten sam cel inny termin na dzień 3. Lipca 1849. r. z południa o godzinie 4tej wyznaczony został, co do publicznej wiadomości podajemy. Poznań, 1. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincjalna Ziemstwa.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
10. Czerw.	+ 4,4°	+ 14,0°	27" 7,0"	Zachodni.
11. "	+ 7,0°	+ 13,7°	27" 7,5"	Zachodni.
12. "	+ 8,7°	+ 14,3°	27" 6,0"	Zachodni.
13. "	+ 9,2°	+ 15,0°	27" 9,3"	Zachodni.
14. "	+ 7,0°	+ 16,0°	27" 10,0"	Półn. z.
15. "	+ 5,3°	+ 15,7°	28" 1,0"	Półn. w.
16. "	+ 11,0°	+ 17,3°	27" 9,3"	Wschodni.

W księgarni J. K. Żupańskiego wyszedł:
Tom Iwszy dzieła:

HISTORIA SZKÓL

w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewskiem

od

najdawniejszych czasów aż do r. 1794.,

przez
Józefa Łukaszewicza.

Następne dwa tomy wyjdą na początku 1850. roku. Cena przedpłatna na wszystkie 3. tomy wynosi Talarów sześć i trwa aż do wyjścia 2go tomu, poczem podwyższoną będzie na Tal. 9.

OBWIESZCZENIE.

Dotyczący właściciele domów wzywają się niniejszém pilno i uprzejmie, aby podczas terażniejszej pory gorącej także oprócz dni do oczyszczenia rynsztoków ustanowionych, ile możności codziennie rynsztoki wymiatać i świeżą wodą popłukać kazali, aby przeto przykrym a osobliwie szkodliwym wyziewom zapobiedz. Poznań, dnia 19. Czerwca 1849.

Król. Dyrektorjum Policji.

Nad majątkiem dziedzica dóbr Nepomucena Wróńckiego w Neuhoft został w dniu 1. Lutego r. b. konkurs otwarty i kommissarz sprawiedliwości Giersch jako kurator masy tymczasowo obrany.

Wszyscy niewiadomi wierzyciele współdłużnika zapozywają się niniejszém, aby w terminie na dniu 27. Lipca r. b. zrana o godzinie 9tej przed Referendaryuszem Klemm wyznaczonym, swoje pretensye do masy przyzwoicie zameldowali i ich rzetelność udowodnili, i aby się z drugimi wierzycielami we względzie otrzymania tymczasowego kuratora lub obrania innego ułożyli.

Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie z wszystkimi pretensyami do masy wykluczony i jemu dla tego przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nałożone.

Poznań, dnia 15. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko-miejski;
pierwszego wydziału.